

Wolfgang Beinert, *Das Christentum. Atem der Freiheit*, Herder, Freiburg – Basel – Wien, 2000, ss. 320

14 dnia miesiąca nisan roku 30 naszej ery (czyli chrześcijańskiego sposobu liczenia czasu) umiera na krzyżu, poza murami miasta Jerozolimy, stosunkowo młody mężczyzna, Jezus z Nazaretu. Do tej pory trwają spory, kto jest winien Jego śmierci. Krzyż był strasliwym narzędziem śmierci. Nie chodzi przy tym o jego fizyczną grozę. Należy przy śmierci krzyżowej uwzględnić aspekt duchowy: człowiek umierający na krzyżu, umiera w świadomości odrzucenia przez ludzi (w języku zanikłym w ostatnich latach: pozbawiony praw publicznych i obywatelskich) i w świadomości odrzucenia przez Boga (przeklęty jest człowiek umierający na krzyżu). Kto doprowadził do sądu, wyroku i śmierci, nie jest w tej chwili dla nas ważne. Ważnym jest stwierdzenie, że śmierć Jezusa okazuje się największą i najcięższą w konsekwencje zbrodnią, jaką popełnił człowiek w dziejach ludzkości.

19 czerwca 325 roku cesarz Konstantyn składa w Nicei wobec 300 zgromadzonych biskupów wyznanie wiary w Jezus Chrystusa, Syna Bożego. Od tamtego wydarzenia po

dzień dzisiejszy nic istotnego się nie zmieniło. Znak przekleństwa stał się znakiem zwycięstwa, w człowieku pozbawionym praw i skazanym na śmierć zostaje rozpoznany Bóg-Człowiek, katastrofa staje się początkiem nowej religii o zasięgu światowym, zbrodnia prowadzi do powstania chrześcijaństwa. „Więszszego napięcia, bardziej zróżnicowanej biegunowości, trudniejszej dialektyki nikt nie jest w stanie wymyślić” (s. 8). Bo owa dialektyka nie jest dziełem marzycieli, poetów czy filozofów, zrodziło ją samo życie.

Beinert podejmuje temat chrześcijaństwa w trzech częściach, pierwsza ma charakter historyczny. Historia „cięży” na chrześcijaństwie. Znane są miejsca i czasy – nie można ich nie dostrzegać i przemilczać – gdzie w imię Boga człowiek podnosił rękę na człowieka. Przyznanie się do winy i grzechu znaczy, że Bóg jest zawsze wśród ludzi, ale nie zawsze ludzie są z Bogiem i ludzcy. Dzieje chrześcijaństwa to nie jest historia zbrodni popełnianych przez chrześcijan. Miliony wierzących w Jezusa poświęciło Mu swoje życie. Miliony ludzi oddało w Jego Imię swoje życie na życie bliźniego. Kościół jest Kościołem ludzi grzesznych i ludzi świętych. Kto rozpoznaje w Jezusie drogę, po której chce kroczyć, ten musi zdecydowanie poszukiwać prawdy Jezusa (s. 174).

W drugiej części Beinert analizuje życie chrześcijan. Być chrześcijaninem znaczy: należeć do Chrystusa; nie tylko na Niego się powoływać, lecz żyć z Nim i w Nim. Co to znaczy? Odpowiedź na pytania wiary i życia z wiary w Jezusa dają: dogmatyka, teologia moralna i liturgika. W życiu chrześcijanina można mówić o następujących aspektach: *martyria, diakonia, leiturgia*.

Ostatnia część pracy zajmuje się doświadczeniem wiary: chrześcijańską wizją życia i świata. Jest to rozdział najkrótszy, ale niezmiernie ważny.

Życie bez wizji, życie bez sensu, bez świadomości celu jest powolnym umieraniem. Doświadczenie wiary jest doświadczeniem wolności, którą człowiek może znaleźć tylko w Jezusie. Droga człowieka od Boga jest drogą jego zniewolenia, droga człowieka do Boga jest drogą jego wolności. Na ile chrześcijanie są w stanie doświadczenie wolności przekazać współczesnemu społeczeństwu? Jak to doświadczenie wolności uczynić atrakcyjnym dla współczesnego, młodego człowieka?

Chrześcijaństwo, jeśli nawet o zasięgu światowym, jest tylko jedną z religii. W nim samym można wskazać na różne wyznania. Jakie są szanse na zjednoczenie chrześcijan? Na czym może ono polegać? Przykazanie miłości Boga i człowieka jest wezwaniem chrześcijan do dialogu z innymi religiami, do szukania tego, co wspólne, do szacunku dla tego, co różni i dzieli, do wyzwiania się z wszelkich uprzedzeń. Aby podjąć sensowny dialog, każda ze stron winna być świadoma samej siebie, aby uniknąć – z jednej strony – próżnego zachwyty i – z drugiej strony – aby nie popaść w niszczący wszelki dialog synkretyzm.

Co dało i co daje światu chrześcijaństwo? Czym byłby świat bez chrześcijan? Beinert sygnalizuje cztery momenty, chrześcijaństwo: 1. rzuciło nowe światło w tajemnicę bytu człowieka, i to w podwójnym sensie: kim jest człowiek i jaki powinien być człowiek? (Myśl o Bogu, Ojcu wszystkich ludzi, musiała wieść do zniesienia niewolnictwa i rasizmu oraz do utworzenia pojęcia ludzkości), 2. zinterpretowało w nowy sposób czas: historia spotkania człowieka z Bogiem ma początek i będzie miała koniec, człowiek jest odpowiedzialny za swoje życie przed Bogiem i przed ludźmi, 3. doprowadziło do odkrycia autonomii świata, którego Bóg-Ojciec jest Stworzycielem, Bóg-Syn – Odkupicielem, Bóg-Duch Święty – Uświęcicielem, 4. odideologizowało moc, wszechmocą Boga jest bezsilność miłości.

Książka kończy się myślą nawiązującą do 2 Kor 3,17: „Z podmuchu wolności, będącego tchnieniem Ducha Świętego Jezusa Chrystusa, żyją chrześcijanie – w chrześcijanach żyje chrześcijaństwo” (s. 303).

Dwie znakomite pozycje tak pod względem podejścia do tematu, jak i w aspektach analizy i syntezy. Prace wymagające od Czytelnika koncentracji, należy je czytać równolegle, bo one się uzupełniają i dopełniają, ale nawet we wspólnym obrazie nie są w stanie oddać tego, czym jest chrześcijaństwo. Prace, które koniecznie należy przetłumaczyć na język polski w całości (ale jaka będzie cena tych książek?) lub tylko wybrane fragmenty.

*ks. Jerzy Machnacz*